

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

### GAZETA URZĘDOWA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WTOREK,  $\frac{2}{14}$  WRZEŚNIA.

Cena: *Roczna* w Rosyji z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14 $\frac{1}{2}$  r. *Półroczna* 7 $\frac{1}{2}$  r. sr.

Bez pocztę, dla odbierających w księgarni: *Roczna*, 13 rub. srebr. *Półroczna* 6 $\frac{1}{2}$  rub. srebr. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycyi Gazet Petersburskiego. Pocztamtu, lub do księgarni Klasyycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w księgarniach Głucksherga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

## WIAWOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg,  $\frac{1}{15}$  Września.*

Jego Królewska Wysokość Xiążę Fryderyk Niderlandski przybył tu w przeszły Wtorek na pakiebobie parowym Stetinskim *Orzeł Pruski*.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej z dnia 20 Sierpnia, zostają podniesieni do rang: Radzcy Tajnego, Ober-prokurator 1 Departamentu Rządzącego Senatu Rzeczywisty Radzca Stanu *Danzas* — Rzeczywistego Radzcy Stanu, Prezes Enisejskiego Rządu gubernijalnego, Radzca Stanu *Zubarew*.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby wojskowej z dnia 23 Sierpnia, zostający na nieograniczonym urlopie Sztabs-kapitan Siemionowskiemu pułku gwardyi *Zarank*, mianowany do szczególnych poleceń przy Smoleńskim, Witebskim i Mohylewskim Jenerał-Gubernatorze z zaliczeniem do Armii w randze Majora.

— W Gazecie Policyjnej Petersburskiej wyczytaliśmy następujący artykuł:

*O leczeniu podagry.*

«Przez lat 14 cierpiałem na podagrę; ciężka ta choroba, gnieżdżąca się w stawach nóg, od wielkich palców do kolan objawiała się nieznośnym łamaniem, kureczami, paleniem i puchliną. Paroxyzmy jej bardzo częste i za każdym razem silniejsze, doprowadzały mię do mdłości. Wszystkie środki lekarskie pozostawały bez skutku, jedynie tylko okurzenie nóg w zakrytym naczyniu mocnym tytuniem przytłumiało boleści i jęk przerywał się omdleniem, po przejściu którego czułem cklivość, zawrot głowy i ciężkość

oddechu. Mimo to stan ten zdawał mi się błogiem wytchnieniem tak, że w następnych atakach w osobnym pokoju wędziłem bez przerwy duszącym dymem tytuniowym całe ciało, bo z czasem podagra udzieliła rękóm moim chiragrę, która też dręczyła palce aż do łokci i sprawiała puchlinę.

«W tych okropnych cierpieniach byłem że tak powiem żyjącym trupem, aż do wiosny 1844 roku; w końcu Marca, jeden mój znajomy, jakby dobry duch, zjawił się przedemną i rzekł, że gdzieś czytał o *leczeniu podagry za pomocą szparagów*. To było w czasie pierwszego zjawienia się w tym roku tej dzikiej jarzyny; i ja, od 1 Kwietnia, aż do przejścia dzikich, a potem częścią ogrodowych szparagów, używałem ich bez przerwy przez dni 27, zrana gotowanych w wodzie bez wszelkich przypraw. Początek kuracyi był nader pomyślny, albowiem w ciągu 1844 roku choroba moja rzadko i daleko słabiej mię napastowała.

«Za nadejściem wiosny 1845 roku i zjawieniem się szparagów, zacząłem znowu ich używać i przez jakieś natchnienie pić odwar tychże, ile go zostawało od funta zgotowanych szparagów, nie jedząc już ani pijąc nic więcej aż do obiadu, przy którym zachowywałem ścisłą dyetę. Skutkiem tego, w ciągu całego 1845 roku, symptomata podagry zjawiały się tylko jakby przelotnie, a od roku 1846, przy podobnym w czasie właściwym używaniu szparagów i ich odwaru, nie czułem już żadnego bólu i wszystkie symptomata podagry i chiragry znikły zupełnie. Puchlina w nogach i rękú się rozeszła; zacząłem wstawać i chodzić, wstręł od chleba, mięsa i herbaty, który trwał około dwóch lat, zniknął, wrócił sen i apetyt, a razem przeszedł i kaszel hemoroidalny, który mię trapił od lat 34; jednym słowem czuję siebie w takim stanie zdrowia, jakiego używałem przed pierwszym atakiem podagry i mogę rzec w lepszym

jeszcze, oprócz słabości pochodzącej z długiego cierpienia i z podeszłego wieku.

«To doświadczenie przekonało mię o skuteczności szparagów i ich odwaru, który, jak uważałem, najwięcej działał ku radykalnemu wyleczeniu podagry, chiragry, a wraz z niemi chronicznego kaszlu i, powiedzieć mogę, wszystkiego chorobliwego. Ja, starzec 73-letni, za grzech bym sobie przeczytał zataić ten dobroczynny środek leczenia, dostępny nawet ubogim, szczególniejszej mieszkającym w południowej Rosyi, gdzie, szczególniejszej w błogosławionym Krymie, można mieć co roku tę jarzynę od pierwszych dni Kwietnia przez dni 25, kupując na rynku za 5 kopiejek srebrem na jedną osobę.

«Niektórzy doktorowie, dowiedziawszy się o mojem wyzdrowieniu które zdawało się niepodobieństwem, poradzili mi ażeby szparagi zebrane we właściwej porze suszyć dla używania odwaru, który zdaje się być w tym razie lekarstwem najskuteczniejszym.»

(Z gazety gubern. Tauryckiej.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. Londyn, 30 Sierpnia. W przyszłym miesiącu ruchomość O'Connella będzie się sprzedawała z licytacji w Merion Square; spodziewają się otrzymać sumę daleko wyższą nad materyalną wartość rzeczy, które zapewna nabędą niemałej ceny na targach przez pamięć dawnego ich właściciela.

— Podług ostatnich wiadomości z la Plata, nowi pełnomocnicy Francyi i Anglii mają prawie zupełną pewność niezwłocznego ukończenia tak długo trwających zatargów między Rplitemi Wshodnią i Argentyńską.

INDYE i CHINY. Listy prywatne ogłoszone przez Standard dają niektóre nowe szczegóły.

W Bombay spodziewano się nowych kroków nieprzyjacielskich ze strony francuzów w Kochinchinie.

Anglicy usiłują w tej chwili zawrzeć traktat przyjaźni i przymierza z Królem Afghanów w Peshawer, starym Dost-Mohammed Chanem. Układy te wkrótce zapewna dójdą do pożądanego końca.

Prowincya Goumsour nieprzestaje być teatrem ważnych zamieszek; krajowcy wprowadzili tam znowu ofiary ludzkie. W stanie Nizam też spokojność nie mogła jeszcze być ustalona.

Położenie Anglików w Chinach coraz się trudniejszém staje. Pogłoska chodzi, że chińczycy mają zamiar atakować Hong-Kong. Skądinąd słyhać, i to jest podobniejsza do prawdy, że anglicy, którym już przybyły pierwsze posiłki z Indyj, gotują się do zajęcia lub zburzenia Kantonu, poczem wyprawa uda się wprost na Pekin.

FRANCYA. Paryż, 31 Sierpnia. Wczora Rada Tajna zebrana była w zamku St. Cloud pod prezydencyą Króla;

wszyscy Ministrowie prócz P. Cunin Gridaine byli obecni. Ministrów Spraw Zagranicznych i oświecenia umyślnie zjechali ze wsi. Ważne jak mówią postanowienia zostały przyjęte na Radzie. Tegoż dnia czterej urzędnicy spraw zagranicznych wyjechali jako gońcy do Londynu, Madrytu, Rzymu i Neapolu. Dziś P. Guizot odjechał na powrot do swych dóbr Val-Richer.

— Na posiedzeniu Sądu Izby Parów, 30 Sierpnia, przed wydaniem wyroku umarzającego sprawę przeciw Xięcia de Praslin z powodu jego zgonu i oddającego pannę de Luzy pod sąd trybunałów zwyczajnych, Kanclerz Francyi czytał zdanie sprawy z badań które ciągnął z Xięcia w więzieniu. Na zapytanie czy zamordował xiężnę, przyprowadzone do najprostszego wyrazu, to jest do *tak* lub *nie*, zmarły kilkakrotnie oświadczył że nie ma dość siły fizycznej izby odpowiedzieć. Z tego uporu, w którym trwając, xiężę nie przyznał się do morderstwa, ale się go i nie wyparł, tudzież ze wszystkich okoliczności sprawy i szczegółów miejscowego poszukiwania, Kanclerz uroczyście wniósł, że chociaż Sąd Izby Parów nie ma wyroku do wydania, wszakże rzeczą nieulegającą żadnej wątpliwości pozostaje, że nie kto inny, tylko sam xiężę de Praslin zamordował swoją żonę, że przygotował był rozmaite pozory. mające naprowadzić na mniemanie iż zbójca wkradł się zewnątrz, pozory, które wszakże zbiegiem okoliczności, wszystkie się przeciw niemu samemu zwróciły i że nakoniec, widząc że pierwsze podejrzenie padło na niego, otrul się w kilka godzin po dokonanej zbrodni arsenikiem, którego ilość zbyć przebrana, była przyczyną iż umarł dopiero po dniach sześciu.

— Z powodu skradzenia na pocztę Paryskiej 50,000 franków adresowanych do Banku Francuzkiego, Bank ten zalecił swoim agentom po prowincjach, izby odtąd summ dla niego przeznaczonych, pocztą nie przesyłali.

— Umarła w Neumy, po długiej chorobie młoda i piękna hrabina de Rochepouchin, z domu xiężniczka Czartoryska.

— P. Evrard de St. Jean, Intendent Wojskowy, Dyrektor Administracyi w Ministerstwie Wojny, został usunięty z tej posady, zapewna w skutek kilku gorszących spraw o nadużycia i kradzieże po lazaretach; na miejsce jego mianowany generał-porucznik de Tarlé.

— Po bezskutecznych *dziewięciu* przedstawieniach do Ministra Spraw Wewnętrznych o zagęszczonych nadużyciach w biurach zawiadujących mamkami domu podrzutek, skutkiem czego jest wielka śmiertelność dzieci, Rada Muncypalna Paryska odmówiła funduszu na ten przedmiot, zwracając od siebie odpowiedzialność za skutki tego odmówienia na tych którzy ją do tego zmusili.

— Noty poczynione z xiąg Chińskich przez P. Stanisława Julien przekonywają, że okręty metalowe nie są wynalazkiem XIX wieku, ale daleko dawniejszym. Pokazuje się, że sławny filozof Hoai-han-tseu, który kwitnął na przeszło półtora wieku przed Chrystusem, mówi o statkach całkiem budowanych z żelaza. W historii są nadto wzmianki o

dwóch okrętach miedzianych, na czterysta kilkadziesiąt lat przed erą chrześcijańską, jednym należącym do Kieou-tsieu, Króla Youé, a drugim do Króla Yen-Kieou.

— Podróżnik powietrzny francuzki P. Rosset, znany z licznych swoich nadziemskich wędrówek, odbył jedną z takowych w zeszłym Lipcu w Bagdadzie. Zgromadzenie widzów, którzy pierwszy raz oglądali to dziwo, było nadzwyczaj liczne i zostawało w prawdziwym osłupieniu. Atmosfera była w tej chwili nieco zamglona i wkrótce P. Rosset zniknął zupełnie z oczu. Pod wieczór balon, wiatrem pędzony, spadł na rzekę Tigris o pięć lieues od miasta i aeronauta z trudnością się uratował wplaw dostawszy się do mieszkania jednej rodziny angielskiej, gdzie dni kilka przepędził. Tymczasem rozeszła się wieść w Bagdadzie że P. Brosset poleciał na wieść i kiedy się następnie ukazał w mieście, stał się przedmiotem ciekawości tak natrętnej, że nasz konsul zmuszony był wyprosić u Paszy oddział wojska, dla obrony jego domu.

— Ogłoszone zostały urzędowie zeznania Panny de Luzy w badaniach przez Kanclerza Francji oraz niektóre listy xiężny de Praslin do męża. Panna de Luzy tłumaczy się z wielką przytomnością, zręcznością i umiarkowaniem.

Przez lat sześć była ona mistrzynią córek xięztwa de Praslin i dopiero tylko od początku Lipca bieżącego roku dom ten opuściła na żądanie samej xiężny. Opowiadania tej osoby tak własnych jej stosunków z xiężną, jako i w ogólności domowego bytu rodziny, wykrywają okoliczności dość szczególne. Pokazuje się że wychowanie dzieci było głównym powodem poróżnienia między małżonkami. Każde z nich miało swój oddzielny sposób widzenia w tym względzie. W ogólności xiążę, szczególnie przywiązany do dzieci, był przekonany że matka nie jest w stanie prowadzenia ich, zwłaszcza córek, i że wpływ jej charakteru osobistego, mógłby mieć niepomyślne skutki na przyszłość tych panien. Po wielu domowych rozterkach xiężna ustąpiła nakoniec i zgodziła się nie wdawać w wychowanie dzieci, którego wyłączny kierunek ojciec wziął na siebie. Dzieci zostały odosobnione, widywały matkę tylko w czasie śniadania i obiadu, a resztę czasu przepędzały w oddzielnej części domu z Panną de Luzy i swym ojcem, który wszystkie prawie wieczory z niemi trawił.

Xiężna tymczasem prowadziła życie światowe przepędzając większą część czasu w towarzystwach lub w salonie ojca swego, marszałka Sebastiani, którego robiła honory. Wszakże, taki stan rzeczy nie przestawał martwić i jęczyć xiężną. Dzieci z matką były bojaźliwe i jakby nie w swojej sferze. Sceny z tego powodu ponawiały się często między małżonkami. Co do samej panny de Luzy, postępowanie xiężny było zbyt nierówne aż do dziwactwa. To pełna uprzejmości, to znowu wyniosła i pogardliwa, pozwalała sobie ostrych przycinków, które po chwili starała się wynagrodzić zabiegami lub podarunkami. Nigdy wszakże, aż do ostatniej chwili, kiedy X. Riant przyszedł w imieniu

xiężny wypraszać ją z domu, Panna de Luzy nie domyślała się nienawiści xiężny lub zazdrości, biorąc jej dziwactwa za zazdrość macierzyńską, albowiem dzieci nadzwyczaj były do swej mistrzyni przywiązane.

Panna de Luzy przytacza przykłady tej dziwnej nierówności charakteru, która czasem miała nawet cechy pomieszczenia. Bezpośrednio i bez żadnego przejścia po każdej scenie burzliwej, xiężna okazywała największą spokojność i nawet wesołość. Razu jednego w obecności męża chciała się przebić nożem i ten, rozbrajając ją, skaleczył sobie rękę. Inną razą, będąc w Dieppe, pogroziła mężowi że się rzuci do morza i wybiegła z domu, ale wkrótce potem xiążę zastał ją w sklepach, targującą towary z największą spokojnością.

Listy xiężny do xięcia zdają się potwierdzać w wielu szczegółach zeznania panny de Luzy. Listy te zawierają długie, nader tkliwie wymówki za oziębłość xięcia i odosobnienie się od żony, ale razem i przyrzeczenia poprawy z nierówności i gwałtowności charakteru, które mogły dać powód do tej oziębłości. W tych listach wszakże nie masz wyrzutów zazdrości, owszem xiężna wyznaje, że pod względem wierności małżeńskiej nie ma nic mężowi do zarzucenia; zaklina go tylko iżby nie oddalał od niej serc dzieci i nie powierzał ślepo ich wychowania osobie młodej i płochęj.

Panna de Luzy dodaje, że nigdy nie zauważała w xięciu symptomatów gwałtowności lub namiętności; wszystkie fochy, wszystkie nawet sceny ze strony xiężny znosił z największą wyrozumiałością i spokojnością umysłu.

Co do stosunków osobistych jej samej z xięciem, panna de Luzy twierdzi, że te nigdy nie wychodziły z granic ścisłej przyzwoitości, tym więcej że się nie widywali inaczej jak w obecności dzieci.

W dniu katastrofy xiążę był u panny de Luzy z dwiema swemi córkami i synem. Panna de Luzy, uając wejść jako mistrzyni do pensjonatu pani Lemaire, prosiła go o wyjednanie listu do niej od xiężny, świadczącego o jej dojrzałym postępowaniu w ciągu sześcioletniego pobytu w domu xięztwa. Niewiadomo jej, czy w skutek tego żądania, zaszły lub nie nowe sceny między małżonkami.

— Gazeta Powszechna Pruska, która dała wiadomość o zamordowaniu przez xięcia d'Eckmühl jego kochanki, w ostatnim numerze podaje tę wiadomość w wątpleniu, albowiem późniejsze korespondencye z Paryża nic o tém nie wspominają.

**HISPANIA.** Podług jednego listu z górnej Katalonii, Cabrera wylądował na brzegach Walencji i był pojmany i rozstrzelany przez oddział wojsk Królowej. Nikt nie wierzy tej pogłosce a tymczasem bandy Karlistów nieprzystają się powiększać.

— Brygadyer Karlistowski Castella, znany ze swej biegłości w wojnie partyzantskiej, wszedł świeżo z Francji do Hiszpanii na czele niewielkiej bandy. Sądzą że ma w swém rozrządzeniu znaczne summy pieniądze.

— Gazeta *Morning Chronicle* umieściła następujący list z Madrytu: «Pragnąc pozbyć się generała Serrano, którego obecność zdaje się stanowić niezłomną zawadę do pojedynania się Królewskiej pary, Pierwszy Minister zamierzył dać mu ważne dowództwo w Katalonii, i przedstawił dekret w tym przedmiocie do podpisu Królowej. Królowa rozkazała przywołać P. Serrano, który oświadczył, że jest gotów objąć dowództwo, jeżeli taka jest wola Jej K. Mości, na co ta, wzięwszy w ręce papier, podarła go na sztuki. Odtąd niema mowy o wysłaniu generała z Madrytu. Wszystko zdaje się zapowiadać bliskie i gwałtowne przesilenie, które będzie równie fatalnym dla Królowej, jak i dla jej ulubieńca.

NEAPOL, 13 Sierpnia. Wczora o południu J. K. Wysokość hrabina d'Aquila, (bratowa Królewska) powiła szczęśliwie syna. Dziś nowonarodzony był ochrzczony w pokojach paradnych Króla; ojcami chrzestnymi byli Król Francuzów i Król Ferdynand II, nowonarodzonemu Xięciu dano imiona Filip-Ludwik-Ferdynand.

STUTTGART. Wyrokiem Królewskim z d. 25 Sierpnia odwołane zostały postanowienia z d. 1 i 29 Maja, ograniczające handel zbożowy.

KARLSRUHE, 31 Sierpnia. Wyrokiem Wielkoxiążęcym odwołane zostało postanowienie z d. 3 Maja, we względzie sprzedaży zboża zewnątrz zwykłych punktów targowych.

TURCJA. *Konstantynopol*, 18 Sierpnia. Listy P. Coletis w przedmiocie zajęcia między Portą i Dworem Ateńskim, które miały załatwić nieporozumienie, nie zostały znalezione przez Ministra Spraw Zagranicznych Ali-Effendi, dostatecznymi dla zmycia obelgi którą poniosł Posel Turcki Mussurus na Dworze Greckim i przeto odjazd tego Posła do Aten został wstrzymany.

— Porta odebrała wiadomość o zwycięstwie odniesionym przez jej wojska nad powstańcami Albańskimi pod Berat. Albańczycy stracili w zabitych 120 a w ranionych 80 ludzi.

— W przeszłą niedzielę gwałtowny pożar w Scutari zniszczył 300 domów, 11 sklepów i 1 meczet.

SARDYNIA. Czytamy w *Journal des Débats*: «Odbieramy z Turynu, z d. 22 Sierpnia następną nowinę, którą ogłaszamy nie rękując za jej rzetelność:

«Ważna wiadomość rozeszła się w Turynie; twierdzą że Król Karol-Albert uroczyście zaprotestował przeciw zajęciu Ferrary przez austriaków. Protestacja ta posłana została do wszystkich Dworów. Król nadto pisał do Papieża, oddając w jego rozporządzenie całą swoją armiją i marynarkę, na przypadek jeżeliby niepodległość Państwa Kościelnego była zaatakowana przez Austryją.»

RZYM. Piszą z Austryi, do *Gazety Powszechnej Niemieckiej* pod dniem 15 Sierpnia: «Jeżeliby Rząd Papieżki był usłuchał rad, jakie mu były dawane przed laty dzie-

sięciu przez nasz Gabinet i zreformował w czasie właściwym swoją pełną przywar administracją, usposobienie umysłów w Państwie Kościelnym niemogło by się było wyrozić do tego stopnia, iżby ludność zażądała radykalnej do razu zmiany systematu rządowego. Jeżeliby nadto, dziś panujący Papież, rozpoczął i posuwał dzieło swoich przeistoczeń z mniejszym pośpiechem i żarliwością, jeżeliby w ostatnich czasach nie ustąpił natychmiast przed pierwszemi oznakami nieukontentowania opinii publicznej przeciw Jego osobie, a nie był pozwolił wszystkich tych okazów demokratycznych, jako odjęcie władzy policyi, wszechwładzy Trybuna ludu, szybkiego uorganizowania gwardyi narodowej, wolno tuzzyć, że nawa Stanu, byłaby uniknęła tych skał któremi jest zagrożona i swobodnie weszłaby do portu. Zamiast tego, stronnictwo *Młodej Italii*, aż dotąd trzymane na wodzy, skutkiem środków zarządzonych przez Papieża, naprzód nabrało otuchy, a następnie odwagi i nawet zuchwałstwa i tak Ojciec święty zapalił pożar rewolucyjny nie tylko w swoich prowincjach, ale i w całych Włoszech. Szczególniej zaś zajątrzył umysły Włochów przeciw Austrii, co nas tym mocniej obchodzi, że największa i najlepsza część tak zwanej *Młodej Italii* do nas należy i że wielka część Włoch środkowych, połączona jest z nami związkiem przyjaźni i pokrewieństwa.

«Jeżeli duch demokratyczny będzie wzrastał w Rzymie w takim jak dotąd stosunku, jeżeli się będzie rozlewał na coraz większą powierzchnią i pokazywał coraz bardziej nienawistnym dla Austrii, jeżeli rozszerzy się aż do Neapolu, gdzie, skutkiem dawniejszych wypadków znajdzie dobrze dla siebie przygotowaną niwę, łatwo przewidzieć, że Włochy muszą stać się teatrem największych przewrotów. Te rewolucye zagrażają pokojowi całej Europy, a nadewszystko Austrii. Czyliż więc trzeba się dziwić, że nasz Rząd przedsięwzię środki ku odwróceniu burzy która się gotuje? Środki te są czysto odporne i niemają żadnego charakteru zaczepnego. Jeżeli demokracja i rewolucjonizm włoski zatrzymają się w swym postępie, nie powinny się lękać naszego wdania się; lecz jeżeli przebiorą miarę, jeżeli powszechnym pożarem Włoch i Europy grozić będą, spotkają w armii naszej tamę, o którą się jak przedtem rozbijają ich zamachy. W przypadku podobnego wdania się, niemamy do obawiania się zatargów z innemi Mocarstwami. Anglija okaże się nieco zagniewaną, ale pozostanie spokojną, Francya, która jest w zupełnej z Austryją zgodzie co do spraw Szwajcaryi, nie zechce zerwać z nami z powodu Włoch, chyba stronnictwo ultra-liberalne we Francyi Rząd ku temu zmusiło. Co do Niemiec, te niech się zastanowią, że *Młoda Italja* nas nienawidzi jedynie za to, że jesteśmy Niemcami.»

(*Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.*)